

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 13 kwietnia 2017 r.

Sąd Okręgowy w Poznaniu IV Wydział Karny – Odwoławczy w składzie:

Przewodniczący: SSO Hanna Bartkowiak (spr.)

Sędziowie: SSO Piotr Gerke

SSO Małgorzata Ziółcka

Protokolant: st. sekr. sąd. Aleksandra Kamińska

przy udziale Prokuratora Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie Nikoli Baranowskiej

po rozpoznaniu w dniu 4 kwietnia 2017 r.

sprawy **R. M. (1)**

oskarżonego z art. 177 § 2 kk

na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego

od wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie

z dnia 24 czerwca 2016 r. sygn. akt II K 1252/14

1. Na podstawie art. 105 § 1 i 2 kpk prostuje oczywistą omyłkę pisarską w punkcie 1 zaskarżonego wyroku, zastępując zapis „w miejscowości K.” określeniem „w miejscowości L.”.
2. Utrzymuje w mocy zaskarżony wyrok.
3. Zasądza od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. G. (1) kwotę 840 złotych tytułem zwrotu kosztów zastępstwa procesowego za instancję odwoławczą.
4. Zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w kwocie 20 złotych i wymierza mu opłatę za II instancję w kwocie 300 złotych.

Małgorzata Ziółcka Hanna Bartkowiak Piotr Gerke

UZASADNIENIE

R. M. (1) został oskarżony o to, że w dniu 17 września 2011 r. w m. K. G.. G. na skrzyżowaniu drogi krajowej nr (...) z drogą prowadzącą do m. K. nieumyślnie naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym w ten sposób, że kierując ciągnikiem siodłowym marki M. nr rej. (...) z naczepą marki K. nr rej. (...), podczas wykonywania skrętu w prawo z drogi lokalnej z miejscowości K. na drogę krajową nr (...) przekroczył podwójną linię ciągłą na drodze krajowej nr (...) przeznaczoną dla pasa ruchu, do skrętu w lewo od strony T. wjeżdżając na ten pas ruchu, gdzie potracił prawidłowo jadącego, tym pasem ruchu rowerem J. G. (1) który doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu – obrażeń w postaci mnogich złamań żeber po stronie lewej, stłuczenia płuc, krwiaka opłucnej, rozległych ran szarpanych całej klatki piersiowej, podudzia, złamania nasady bliższej ramieniowej prawej, otwartego złamania kości łokciowej lewej, wstrząsu pourazowego i krwotocznego, stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego, tj. o popełnienie przestępstwa z art. 177 § 2 kk.

Sąd Rejonowy w Gnieźnie wyrokiem z dnia 26 lutego 2014 r. w postępowaniu prowadzonym pod sygn. II K 1399/11 uznał oskarżonego **R. M. (1)** za winnego popełnienia zarzuczonego mu czynu, opisanego powyżej, przy ustaleniu, iż pokrzywdzony poruszał się jadąc rowerem od strony miejscowości G., w kierunku miejscowości T., prawym pasem ruchu, tj. przestępstwa z art. 177 § 2 kk i za to na podstawie tego przepisu wymierzył mu karę 1 roku i 3 miesięcy pozbawienia wolności, której wykonanie, na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk i art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres 3 lat tytułem próby.

Na podstawie art. 71 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk została orzeczona wobec oskarżonego grzywna w wysokości 150 stawek dziennych po 20 złotych każda.

Na podstawie art. 42 § 1 kk orzeczono zaś wobec oskarżonego środek karny w postaci zakazu prowadzenia wszelkich pojazdów mechanicznych na okres 1 roku, ze zobowiązaniem oskarżonego na podstawie art. 43 § 3 kk do zwrotu dokumentu prawa jazdy do właściwego Starostwa Powiatowego w terminie 7 dni od uprawomocnienia się wyroku.

Sąd Rejonowy zasądził też od oskarżonego na rzecz pokrzywdzonego J. G. (1) kwotę 1 344 złotych tytułem zwrotu kosztów pomocy prawnej. A w ostatnim punkcie wyroku zobowiązał oskarżonego do zwrotu na rzecz Skarbu Państwa kosztów sądowych, w tym wymierzył mu opłatę w kwocie 600 złotych (wyrok k. 365).

Na skutek apelacji wniesionej przez obrońcę oskarżonego, Sąd Okręgowy w Poznaniu wyrokiem z dnia 28 listopada 2014 r. (sygn. akt IV Ka 960/14) powyższy wyrok został uchylony, a sprawa przekazana Sądowi I instancji do ponownego rozpoznania (wyrok k. 448).

Sąd Rejonowy w Gnieźnie po przeprowadzeniu ponownego postępowania pod sygn. akt II K 1252/14, wyrokiem z dnia 24 czerwca 2016 r. oskarżonego **R. M. (1)** uznał za winnego tego, że w dniu 17 września 2011 r. w miejscowości K. na skrzyżowaniu drogi krajowej nr (...) z drogą prowadzącą do miejscowości K., kierując ciągnikiem siodłowym marki M. o nr. rej. (...) z naczepą K. o nr. rej. (...) spowodował nieumyślnie wypadek w ten sposób, że niemyślnie naruszając zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym podczas wykonywania skrętu w prawo z drogi lokalnej z miejscowości K. na drogę krajową nr (...) poprzez niezachowanie szczególnej ostrożności, nieprawidłową obserwację przedpoła jazdy oraz nie ustępując pierwszeństwa jadącemu rowerem drogą krajową numer (...) od strony G. w kierunku T. pokrzywdzonemu J. G. (1) wjechał na jezdnię, po której poruszał się pokrzywdzony zmuszając go do wykonania unikowego skrętu w lewo a następnie najechał na niego w pobliżu linii rozdzielającej pasy ruchu w wyniku czego pokrzywdzony doznał ciężkiego uszczerbku na zdrowiu - obrażeń w postaci mnogich złamań żeber po stronie lewej, stłuczenia płuc, krwiaka opłucnej, rozległych ran szarpanych całej klatki piersiowej, podudzia, złamania nasady bliższej kości ramieniowej prawej, otwartego złamania kości łokciowej lewej, wstrząsu pourazowego i krwotocznego - stanowiących chorobę realnie zagrażającą życiu pokrzywdzonego, tj. popełnienia przestępstwa z art. 177 § 2 kk w zw. z art. 4 § 1 kk i za to, na podstawie art. 177 § 2 kk wymierzył mu karę 1 roku pozbawienia wolności, której wykonanie na podstawie art. 69 § 1 i 2 kk oraz art. 70 § 1 pkt 1 kk warunkowo zawiesił na okres 3 lat próby.

Na podstawie art. 71 § 1 kk w zw. z art. 33 § 1 i 3 kk Sąd Rejonowy orzekł wobec oskarżonego grzywnę w wysokości 120 stawek dziennych przy ustaleniu wysokości jednej stawki na kwotę 10 złotych.

W wyroku tym zasądzono również od oskarżonego R. M. (1) na rzecz oskarżyciela posiłkowego J. G. (1) kwotę 2 312 złotych tytułem zwrotu wyłożonych wydatków w postaci kosztów pomocy prawnej w tym postępowaniu karnym. Nadto, zasądzono od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe w części, tj. w kwocie 2 500 złotych, zwalniając go od ich uiszczenia w pozostałym zakresie.

Powyższy wyrok został zaskarżony w całości, na korzyść oskarżonego przez jego obrońcę, gdzie zarzucono temu orzeczeniu obrazę przepisów prawa procesowego mającą istotny wpływ na treść rozstrzygnięcia, a mianowicie naruszenie:

- art. 443 kpk poprzez dokonanie przy ponownym rozpoznaniu sprawy ustaleń faktycznych na niekorzyść oskarżonego mimo braku środka zaskarżenia w tym kierunku,

- art. 313 § 1 i 2 kpk, art. 71 § 1 kpk i art. 17 § 1 pkt 9 kpk poprzez prowadzenie sprawy pomimo braku skargi uprawnionego oskarżyciela.

Nadto, z daleko posuniętej ostrożności procesowej apelujący podniósł dalsze zarzuty o charakterze proceduralnym, tj. zarzut naruszenia:

- art. 5 § 2 kpk poprzez wydanie wyroku skazującego mimo istniejących a nie dających się usunąć wątpliwości, w tym zwłaszcza co do kierunku jazdy pokrzywdzonego rowerzysty,

- art. 7 kpk poprzez dokonanie oceny zeznań J. G. (1) w sprzeczności z zeznaniami funkcjonariuszy policji, notatką z miejsca zdarzenia, protokołem oględzin miejsca wypadku i śladami ujawnionymi na miejscu zdarzenia, a także w sprzeczności z zasadami logiki, prawidłowego rozumowania i doświadczenia życiowego,

- art. 92 kpk, art. 410 kpk i art. 360 § 1 kpk poprzez nieuwzględnienie całego zebranego w sprawie materiału dowodowego, ze szczególnym wskazaniem na dowody podane przez skarżącego, co miało kluczowe znaczenie dla rozstrzygnięcia sprawy i bezpośrednio wpłynęło na wadliwość wyroku,

- art. 194 pkt 3 kpk, art. 201 kpk, art. 167 kpk, art. 352 kpk, art. 366 kpk i art. 7 kpk poprzez uczynienie podstawą rozstrzygnięcia opinii biegłego W. D., mimo wskazanych przez apelującego występujących w niej nieprawidłowości oraz zaniechanie przeprowadzenia dowodu z opinii innego biegłego, bądź uzyskanie stosownego uzupełnienia ekspertyzy przez powołanego już w sprawie biegłego.

Konsekwencją tych naruszeń były zdaniem apelującego błęd w ustaleniach faktycznych, przyjętych za podstawę wyroku mający istotny wpływ na treść orzeczenia polegający na przyjęciu przez Sąd I instancji, że to oskarżony spowodował nieumyślnie wypadek drogowy, pomimo że zebrany materiał dowodowy i prawidłowa jego ocena nie dawały podstaw do takich ustaleń.

Obrońca zarzucił też naruszenie art. 627 kpk i art. 624 kpk w zw. z § 14 ust. 2 pkt 4, ust. 7, § 16 oraz § 2 ust. 1 i 2 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie i art. 17 ust. 1 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych poprzez błędne i zawyżone ustalenie kosztów postępowania, w tym kosztów pomocy prawnej udzielonej oskarżycielowi posiłkowemu.

Wskazując na powyższe, obrońca wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i uniewinnienie oskarżonego od popełnienia zarzuconego mu przestępstwa, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy zważył co następuje:

Apelacja obrońcy oskarżonego była bezzasadna i nie zasługiwała na uwzględnienie.

W świetle twierdzeń apelującego nie stwierdzono by w zaskarżonym orzeczeniu występowały uchybienia określone w art. 438 kpk. Przesłanka uchylenia bądź zmiany zaskarżonego orzeczenia nie uzewnętrzniała się także podczas tych działań kontrolnych, które Sąd II instancji podjął z urzędu. Działania podyktowanych założeniem, że sąd może wyjść poza granice środka odwoławczego i podniesionych w nim zarzutów w wypadkach określonych w ustawie, to jest wskazanych w art. 439 i art. 440.

Przystępując do ustosunkowania się do postawionych przez apelującego zarzutów odwoławczych, w pierw należało zaznaczyć, iż kolejność ich omówienia nie mogła odpowiadać ich ułożeniu przez obrońcę. Zarzut dominujący w apelacji stanowiło mianowicie naruszenie art. 443 kpk. Zanim jednak zostanie zaprezentowana jego ocena Sąd odwoławczy uznał za celowe aby uprzednio jednak stwierdzić czy ocena dowodowa dokonana przez Sąd I instancji oraz

poczynione na tej podstawie ustalenia faktyczne dotyczące przebiegu wypadku komunikacyjnego były prawidłowe. Był to następnie punkt wyjściowy dla rozważań nad tym, czy Sąd Rejonowy złamał zakaz reformationis in peius w ponownym postępowaniu po uchyleniu pierwszego wyroku skazującego R. M. (1) za przestępstwo z art. 177 § 2 kk.

Natomiast Sąd Okręgowy od razu mógł zaprezentować swoje stanowisko co do zgłoszonego zarzutu naruszenia art. 313 § 1 i 2 kpk, art. 71 § 1 kpk oraz art. 17 § 1 pkt 9 kpk, uznając go za chybiony. W sprawie nie zachodzi bowiem bezwzględna przesłanka odwoławcza w postaci braku skargi uprawnionego oskarżyciela. Akt oskarżenia wniósł Prokurator Prokuratury Rejonowej w Gnieźnie wykonując przysługujące mu uprawnienia oskarżyciela publicznego (akt oskarżenia z dnia 28 grudnia 2011 r., k. 76-77). Prokurator przez cały czas trwania procesu popierał też wniesioną skutecznie skargę. Na ten istotny w znaczeniu procesowym element, nie miała wpływu wskazywana przez obrońcę okoliczność podpisania przez prokuraturę postanowienia o przedstawieniu zarzutów oskarżonemu z dnia 7 grudnia 2011 r. dopiero po wniesieniu aktu oskarżenia. Wspomniane niedopatrzenie zostało bowiem dostrzeżone przez sędziego prowadzącego sprawę, gdy sprawa przeciwko oskarżonemu R. M. (1) wpłynęła już do Sądu Rejonowego w Gnieźnie i skutecznie usunięte (vide: k. 47 adnotacja prokuratora o uzupełnieniu swego podpisu dnia 4 lutego 2012 r). W związku z powyższym, wniesienie aktu oskarżenia odpowiadało wymogom z art. 331 § 1 kpk i sprawa była rozpoznawana przy istniejącej skardze uprawnionego oskarżyciela publicznego.

Sąd Okręgowy zdecydował aby następnie ustosunkować się do zgłoszonego przez obrońcę zarzutu dopuszczenia się przez Sąd I instancji obrazy przepisów postępowania, która mogła mieć wpływ na poczynione następnie ustalenia faktyczne.

W ocenie Sądu II instancji, argumenty przytoczone na poparcie zarzutów obrazy prawa procesowego nie zasługiwały jednak na uwzględnienie. Nie znajduje bowiem odzwierciedlenia w realiach kontrolowanej sprawy stwierdzenie, że Sąd niższej instancji naruszył zasadę swobodnej oceny dowodów, czy nie uwzględnił w niej okoliczności przemawiających na korzyść R. M. (1).

W ocenie Sądu odwoławczego wszystkie ustalenia Sądu I instancji miały oparcie w wartościowych dowodach, których oceny skarżący nie zdołał podważyć. Ustalenia te nie były w żadnej mierze dowolne. Sąd Rejonowy z należytą pieczołowitością podszedł do odtworzenia przebiegu zdarzenia, będącego przedmiotem osądu w sprawie, starając się w oparciu o dostępny materiał dowodowy uczynić to jak najwierniej. Wyrokując, Sąd wziął zaś pod uwagę całokształt zebranych dowodów zgodnie z art. 410 kpk, poddając je wszystkim wnikliwej analizie. Przekonuje o tym uzasadnienie zaskarżonego orzeczenia, które spełnia wymogi procesowe wynikające z art. 424 § 1 i 2 kpk. W szczególności, podkreślić trzeba, że w uzasadnieniu tym organ sądowy odniósł się do całości twierdzeń oskarżonego, tak oskarżonego, jak pokrzywdzonego J. G. (1), omówiwszy w jakiej części dał im wiarę, a w jakiej części wiary tej im odmówił oraz dlaczego.

Niewątpliwie, zeznania świadka J. G. (1) stanowiły istotny dowód przyjęty dla odtworzenia przebiegu zdarzenia. Sąd Rejonowy z dużą uwagą i wnikliwością przebadał podawane przez pokrzywdzonego okoliczności dotyczące jego jazdy na rowerze oraz obserwacji poczynionych po wypadku. Sąd Okręgowy nie znalazł przyczyn do zakwestionowania toku rozumowania Sądu I instancji w tym zakresie. Na podkreślenie zasługuje fakt, iż pokrzywdzony co do kwestii ważnych z punktu widzenia odpowiedzialności uczestnika ruchu, wypowiadał się niezmiennie, logicznie i spójnie. Natomiast kwestie wymagające oceny, jak w przypadku podawania odległości (np. miejsce dostrzeżenia samochodu ciężarowego od skrzyżowania, czy odległość miejsca jego potrącenia od skrzyżowania) Sąd orzekający analizując je w zestawieniu z innymi dowodami, zasadnie uznał za nieprecyzyjne, wręcz nie do przyjęcia. Jego stanowisko w tym względzie zawierało stosowne uzasadnienie, które Sąd odwoławczy w całości popiera i akceptuje. Również element zeznań pokrzywdzonego J. G. dotyczący osoby L. Z., który miał być według jego relacji pasażerem pojazdu kierowanego przez oskarżonego, został przez Sąd Rejonowy prawidłowo rozeznany. Stan zdrowia rowerzysty po potrąceniu przez samochód ciężarowy i wleczeniu pod tym autem po jezdni oraz trauma jakiej doznał z pewnością miały bowiem wpływ na jego postrzeganie i zapamiętywanie spostrzeżeń. Uwzględnił to należyście Sąd I instancji, ostatecznie przyjmując, iż oskarżony w chwili czynu był sam w kabinie T.. Podane przykłady elementów dowodowych z zeznań pokrzywdzonego, które zostały krytycznie ocenione przez Sąd I instancji świadczą też o pełnym obiektywizmie tego organu orzekającego.

Z kolei apelujący nie zdołał przekonać do swej odmiennej oceny zeznań J. G. (1), która okazała się czystą polemiką z wynikami pracy Sądu Rejonowego. Tylko pozornie bowiem można mówić o sprzeczności tych zeznań z zeznaniami funkcjonariuszy Policji, skoro ci ostatni nie byli świadkami zdarzenia, nie widzieli jak faktycznie przebiegała droga przejazdu rowerzysty (w jakim kierunku i którym pasem jezdni się poruszał), a wnioskowali o tym ze śladów zabezpieczonych na jezdni. O tym, że rowerzysta znajdował się na lewoskręcie na skrzyżowaniu, od strony T. nie stanowił żaden dowód osobowy. Obrona wskazywała co prawda na podawaną przez jednego z funkcjonariuszy okoliczność, że bliżej nieokreślona osoba miałaby się zatrzymać i widzieć tak poruszającego się rowerzystę, lecz nie był to żaden konkretny dowód, który podlegałby ocenie co do wiarygodności. Zastanawiające jest przy tym to, że policjanci z KPP G. nie ustalili kto tak twierdził. Gołosłowne stwierdzenie świadka M. W. o tym, że rowerzysta na 100 procent jechał od T., choć sam tego nie widział, nie podważało zatem odmiennych w tym temacie zeznań pokrzywdzonego. Ponadto, autor złożonego środka odwoławczego nie zgadzając się z oceną zeznań głównego świadka J. G., zaprezentowaną przez Sąd I instancji, nie podał żadnych przekonujących powodów dla jej podważenia, jedynie inaczej i subiektywnie postrzegał ten dowód. Może tylko tytułem podkreślenia warto wskazać, iż na temat wyboru takiej a nie innej trasy przejazdu Sąd Rejonowy bardzo dokładnie wypowiedział się w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, słusznie konkludując, że nie ma podstaw do zakwestionowania, że J. G. (1) wracał z Jeziora W. do T. drogą krajową nr (...). Sąd Okręgowy nie dopatrywał się również nielogiczności w twierdzeniu tego świadka, że ten rozważał nawet aby poczekać na dojeżdżający z drogi podporządkowanej pojazd ciężarowy i go przepuścić. Jeśli bowiem uwzględnić notoryjny fakt, iż na tym odcinku odbywa się duży ruch pojazdów, a droga jest stosunkowo wąska i są duże trudności w wyprzedzaniu wolnej poruszających się uczestników ruchu, a takimi są rowerzyści, pokrzywdzony mówiąc o przepuszczeniu dużego zestawu pojazdów myślał o ułatwieniu mu przejazdu. Kontrola odwoławcza nie wykazała przy tym aby zeznania świadków Z. O. i D. T. (1) odznaczały się cechami dyskwalifikującymi je jako wartościowe dowody osobowe. Z uwagi na upływ czasu nie dziwią bowiem stwierdzone nieścisłości w zeznaniach siostry pokrzywdzonego D. T., która zresztą nie była świadkiem wypadku. Z kolei zeznania świadka Z. O. współgrają z zeznaniami samego pokrzywdzonego i co prawda dowód ten został zaprezentowany w toku procesu sądowego, lecz obrona nie dostarczyła podstaw uprawdopodobniających jego niewiarygodność. Świadek jest osobą niezwiązaną w żaden sposób z pokrzywdzonym i zgodne z doświadczeniem życiowym jest, że pamiętał tą sytuację, skoro potem zawiadamiał o wypadku siostrę pokrzywdzonego, która jest jego sąsiadką. Natomiast gdyby, w odniesieniu do zarzutów obrony, przyjąć całkowicie teoretycznie i dopatrywać się ze strony pokrzywdzonego celowego ale nieprawdziwego wzmocnienia wersji zdarzenia, należałoby spodziewać się zgłoszenia przez niego naoczego świadka wypadku, a nie osoby, która widziała go tylko jadącego drogą. Nadto, dla Sądu II instancji argumentem bez znaczenia było powoływanie się przez apelującego na stanowisko oskarżyciela publicznego, który przyjął w akcie oskarżenia opis zdarzenia według opisu policjantów, a nie według zeznań rowerzysty. Obrońca zdaje się nie dostrzegać, iż dopiero po przeprowadzeniu postępowania dowodowego przed sądem i jego uzupełnieniu przez biegłego z zakresu techniczno-kryminalistycznej rekonstrukcji wypadków drogowych, zebrano odpowiednią ilość materiału do dokonania wszechstronnych ustaleń co do przebiegu zdarzenia i zachowania jego uczestników. Nadto, o czym już apelujący nie wspominał, na rozprawie poprzedzającej wydanie zaskarżonego wyroku prokurator wnioskował o uznanie oskarżonego za winnego popełnienia zarzucanego mu czynu, z ustaleniem, iż naruszył on zasadę bezpieczeństwa w ruchu nie ustępując pierwszeństwa przejazdu pokrzywdzonemu.

Zdaniem Sądu Okręgowego niezasadne były także te twierdzenia apelującego, którymi skarżący starał się wykazać racjonalność i wiarygodność wyjaśnień samego oskarżonego co do przyczyn zaistnienia wypadku. Jak szczegółowo przedstawił i omówił Sąd I instancji, wyjaśnienia te odnośnie jego zachowania jako kierującego zestawem pojazdów w inkryminowanym czasie świadczyły o tym, że nienależycie obserwował on przedpole jazdy podczas wjazdu na drogę główną z drogi podporządkowanej. W ustalonej sytuacji drogowej oskarżony być wyraźnie skupiony na manewrze bezkolizyjnego wyjazdu z drogi podporządkowanej, o czym przekonuje również analiza zdjęć i oględzin miejsca zdarzenia. R. M. (1) w tym czasie w ogóle nie widział rowerzysty. Prawdą jest, iż na rozprawie (po raz pierwszy w dniu 30 maja 2012 r. - dop. SO) wspominał o tym, że jeden rowerzysta, jakiego widział to poruszał się naprzeciwko skrzyżowania skąd on wyjeżdżał ale się na nim nie skupiał (k. 113). Ta ostatnia okoliczność również była przedmiotem badania przez Sąd niższej instancji i Sąd odwoławczy podziela jego konkluzję, iż brak było podstaw aby przyjmować,

że osobą tą był pokrzywdzony J. G. (1). Skarżący chcąc przekonać do lansowanej tezy, że najbardziej prawdopodobna jest wersja zdarzenia, wedle której pokrzywdzony właśnie wyjeżdżał na skrzyżowanie z drogi podporządkowanej, na wprost oskarżonego, wskazał na ustalony kierunek upadania roweru, który przy zderzeniu bocznym następuje zgodnie z siłą przyłożenia, czyli w tym przypadku na lewy bok. Jednak ta argumentacja okazała się niewystarczającym narzędziem do zmiany wartościowania dowodów. Podniesiona okoliczność zahaczała już o wiadomości specjalne, których w kontrolowanej sprawie zasadnie zasięgnięto, powołując biegłego z dziedziny rekonstrukcji wypadków drogowych. Analizując zatem wydaną w sprawie opinię biegłego dr inż. W. D. stwierdzono, iż kwestia upadku roweru na jezdnię była przedmiotem badania gdzie ustalono, że rower przewrócił się na lewy bok, jednocześnie biegły zaznaczył, że na podstawie uszkodzeń tego pojazdu nie można jednoznacznie wnioskować jakie było jego ustawienie względem ciągnika siodłowego przed upadkiem na jezdnię. Opiniujący podkreślił również i tą okoliczność, że ruch ciała rowerzysty, którego nie można wykluczyć, mógł spowodować zmianę pozycji roweru w czasie upadania. Z uwagi na powyższe, i ten podany przez obrońcę argument nie został pozytywnie uwzględniony.

Nie znajdując zastrzeżeń do poczynionej przez Sąd Rejonowy oceny dowodów osobowych, Sąd Okręgowy z podobnie pozytywnym skutkiem przeanalizował zarzuty odwoławcze zgłoszone pod adresem dowodu z opinii biegłego dr inż. W. D.. Przede wszystkim nie stwierdzono aby, jak uważał apelujący, biegły wydał opinię wykraczającą poza zakres sformułowanej przez Sąd Rejonowy tezy dowodowej. Należy bowiem pamiętać, iż przeprowadzenie dowodu z opinii biegłego z zakresu ruchu drogowego jest nieodzowne w wypadku wymagającym wyjaśnienia zagadnień technicznych i braku innych dowodów pozwalających na odtworzenie przebiegu zdarzenia (art. 193 § 1 kpk), a z taką sytuacją mieliśmy do czynienia w niniejszej sprawie. Jest też bezspornym, że Sąd I instancji powołując biegłego miał na celu uzyskanie ekspertyzy odtwarzającej przebieg zdarzenia drogowego, w wyniku którego doszło do potrącenia rowerzysty przez samochód ciężarowy i w tym zakresie została wydana opinia. Biegły, na podstawie dostarczonych mu akt sprawy, poddał analizie wszystkie wynikające z określonych mu materiałów dowodowych wersje zdarzenia. Wspomnieć jednocześnie trzeba na zdarzające się niedoskonałości przy formułowaniu tez dla biegłego, przy wydawaniu postanowień o powołaniu biegłego, co Sądowi Okręgowemu znane jest z doświadczenia zawodowego. W takich sytuacjach powołany biegły kierując się wiedzą fachową opracowuje opinię w taki sposób by wykonać powierzone mu de facto zadanie. Warto w tym miejscu podkreślić, przywołując przykład z orzecznictwa, iż: „Przepisy procedury karnej nie określają i nie mogą określać zakresu i metod badań specjalistycznych przeprowadzonych przez biegłych, w tej bowiem materii zasadnicze znaczenie mają specjalistyczne kwalifikacje biegłych. Sąd z natury nie może ingerować w te kwestie, albowiem nie posiada wiadomości specjalnych, warunkujących zajmowanie stanowiska w tej kwestii.” (postanowienie Sądu Apelacyjnego w Katowicach z dnia 21 czerwca 2012 r., II AKz 386/12, OSAKat 2012 nr 3, poz. 4, Prok. i Pr. 2013 nr 2, poz. 28, KZS 2012 nr 10, poz. 71, Legalis Numer 537393).

Zdaniem Sądu II instancji, wbrew twierdzeniom skarżącego, opinia biegłego z zakresu wypadków drogowych sporządzona na potrzeby niniejszej sprawy w toku postępowania jurysdykcyjnego spełnia wymogi procesowe albowiem jest jasna i spójna. Niewątpliwie, okazała się przez to pomocna przy rekonstruowaniu zdarzenia z udziałem oskarżonego. Biegły w sposób szczegółowy, w ramach dostępnych danych, przedstawił możliwe jego warianty, zastrzegając, iż materiał dowodowy pozwala na rekonstrukcję wypadku w ograniczonym zakresie. Warto zauważyć, że właśnie rozważenie w opinii trzech a nie dwóch sytuacji drogowych, które pojawiły się w materiale dowodowym, czyniło wydaną ekspertyzę pełnym opracowaniem. Ponadto, Sąd Rejonowy dysponując tym dowodem nie kwestionował zakresu tezy opinii, podobnie jak strony, uczestniczące w procesie rozpoznawczym w postępowaniu pierwszoinstancyjnym. Sąd Okręgowy nie podzielił przy tym zgłoszonych przez apelującego zastrzeżeń odnośnie jakości opinii. Na temat wymiarów pojazdów biorących udział w przedmiotowym wypadku komunikacyjnym biegły odpowiadał na pytania obrońcy podczas rozprawy w dniu 14 stycznia 2014 r., co warte podkreślenia biegły wyjaśniał wówczas, że bardziej szczegółowe dane nie były w tym przypadku potrzebne, skoro rowerzysta nie został najechany przez koła samochodu ciężarowego, a zmieścił się wraz z rowerem w przestrzeni pomiędzy kołami przednimi. Obrońca w apelacji nie przekonał czemu miałyby służyć szczegółowsze ustalenia w tym zakresie. Nie można też było zgodzić się ze skarżącym, iż błędem opinii było nieustalenie prędkości pojazdu ciężarowego, ta nie była w ogóle objęta tezą dowodową przy powołaniu biegłego, co jest w pełni uzasadnione wzięwszy pod uwagę dostępny w sprawie materiał dowodowy. Zważywszy na brak ustalenia miejsca potrącenia rowerzysty i dysponowanie przez

Sąd jedynie deklarowanymi przez uczestników ruchu wartościami co do prędkości poruszania się, dla Sądów obu instancji jest oczywistym, że poczynienie miarodajnych ustaleń odnośnie prędkości ich jazdy, było niemożliwe. Trzeba jednocześnie podkreślić, że na zaistniały wypadek nie miała wpływu prędkość pojazdów, a nieuwaga przy manewrach wykonywanych w rejonie skrzyżowania. To tej zatem problematyce należało i poświęcono dużo uwagi w wydanej opinii. Nie można też było podzielić stanowiska obrony, iż opinia biegłego dr inż. W. D. pozostaje w sprzeczności z zebrany materiał dowodowy. Stwierdzenie to nie daje się zaaprobować jeśli zważyć, że zebrane dowody nie były jednolite, a wręcz przeciwnie, rozważeniu podlegało kilka wynikających z różnych elementów dowodowych, wersji zdarzenia. Trzeba natomiast mocno podkreślić, że biegły wypełnił swą rolę, w sposób rzeczowy i profesjonalny przebadając dostępne dowody, szczególny nacisk kładąc na te o charakterze rzeczowym. Biegły wykazał przy tym błędy jakie zawierał policyjny szkic miejsca wypadku i uwzględnił to przy opiniowaniu. Bardzo ważnym i cennym bo całkowicie obiektywnym elementem dowodowym dla sprawy było zaś ustalone na jezdni zarysowanie nawierzchni, które jak uznał biegły, powstało od roweru nie w chwili potrącenia, ale później, tj. w momencie gdy został on dociśnięty do jezdni przez elementy podwozia samochodu ciężarowego. Trzeba też podkreślić, że biegły przeanalizował wszystkie okoliczności zaistnienia wypadku, w tym te podawane przez jego uczestników, co uczynił w sposób całkowicie obiektywny i racjonalny, nie wykluczając kategorycznie żadnej z nich. To zadaniem Sądu I instancji było zatem dokonanie wyboru jednej z prezentowanych przez biegłego wersji, z czego, zdaniem Sądu odwoławczego wywiązał się on bardzo dobrze, zachowując reguły procedury karnej z art. 4, 7 i 410 kpk.

W kontekście powyższego, odnosząc się do kwestii związanej z niedopuszczeniem przez Sąd Rejonowy dowodu z kolejnej, czy uzupełniającej opinii biegłego wskazać należy, iż Sąd Okręgowy nie podzielił stanowiska apelującego, iż sporządzonej opinii biegłego można przypisać takie cechy, o których mowa w art. 201 kpk, stanowiące podstawę do zasięgnięcia nowej opinii. To, że obrońca oczekiwałby formy graficznej przedstawienia przebiegu zdarzenia nie oznacza, że takie czynności biegły powinien wykonać. Jak wspomniano wyżej, to biegły dokonuje wyboru i formy prezentacji swojego stanowiska. W ocenie Sądu Okręgowego opinia wydana w kontrolowanej sprawie jest pełna i zrozumiała. Zarówno sąd orzekający, jak i strony skorzystały z możliwości zadawania pytań biegłemu na rozprawie. Również ta czynność dowodowa utwierdza w ocenie, że maksymalnie wykorzystano ten dowód w niniejszym postępowaniu. Sąd odwoławczy przypomina jednocześnie, że jeżeli dowód z opinii jest przekonujący i zrozumiały dla sądu, który to obiektywnie i trafnie uzasadnił, to fakt, iż dowód ten nie jest przekonujący lub zrozumiały dla strony procesowej, nie może stworzyć podstawy do stosowania przepisu art. 201 kpk (vide: wyrok Sądu Apelacyjnego w Poznaniu z dnia 11 września 2014 roku, sygn. akt: II AKa 134/14).

Sąd odwoławczy nie dostrzegł zatem, aby Sąd Rejonowy w niniejszej sprawie nie miał pewności i uzasadnionego przekonania co do sprawstwa i winy oskarżonego, a także, by takie wątpliwości winien powziąć. Odnosząc się natomiast do zarzutu apelacyjnego naruszenia zasady procesowej z art. 5 § 2 kpk, warto wskazać, iż zasada *in dubio pro reo* ma zastosowanie tylko wtedy, gdy pomimo przeprowadzenia wszystkich dostępnych dowodów, w dalszym ciągu pozostają w sprawie niewyjaśnione okoliczności. Przy założeniu, że wszelkie przy tym wątpliwości w zakresie ustaleń faktycznych powinny być wyjaśnione i usunięte przez wszechstronną i gruntowną analizę całego dostępnego materiału dowodowego. Dopiero bowiem wtedy, gdy po wykorzystaniu wszelkich istniejących możliwości wątpliwości nie zostaną usunięte, można je wyłumaczyć w sposób korzystny dla oskarżonego (vide: wyrok SN z 25 czerwca 1991r., WR 107/91, OSNKW 1992/1-2/14). Zaznaczenia wymaga też fakt, że dla oceny, czy nie został naruszony nakaz wynikający z § 2 art. 5 kpk nie są miarodajne wątpliwości podnoszone w środku zaskarżenia, lecz jedynie to czy sąd orzekający w danej sprawie rzeczywiście powziął wątpliwość co do treści ustaleń faktycznych i rozstrzygnął je na korzyść oskarżonego, względnie to, czy w realiach rozpoznawanej sprawy wątpliwość taką powinien był powziąć (por. P. Hofmański <red.> Kodeks postępowania karnego – komentarz. Warszawa 1999, t. I, s. 37 i n.).

W przedmiotowej sprawie, wywody Sądu I instancji były klarowne i rzetelne, jednoznacznie prawidłowo został ustalony stan faktyczny, a zatem brak było przesłanek do zastosowania zasady *in dubio pro reo* z art. 5 § 2 kpk. Sąd Rejonowy jednoznacznie przesądził odpowiedzialność oskarżonego za spowodowanie wypadku w dniu 17 września 2011 roku, jednocześnie nie dopatrując się u innych uczestników zdarzenia jakiegokolwiek zawinienia. Tym samym nie sposób podzielić stanowiska zaprezentowanego w apelacji jakoby Sąd Rejonowy nienależycie ocenił i uzasadnił

przyjęcie wersji zdarzenia, wedle której oskarżony winien ustąpić pierwszeństwa poruszającemu się drogą krajową, a nadjeżdżającemu z jego lewej strony, rowerzyście. Sąd z należytą starannością zbadał wszystkie istotne z punktu widzenia odpowiedzialności karnej oskarżonego kwestie, w tym te poddane mu do przeanalizowania przez Sąd Okręgowy w Poznaniu przy uchyleniu pierwszego wyroku wydanego w tym procesie przez Sąd Rejonowy w Gnieźnie.

Odnośnie ustaleń faktycznych, Sąd odwoławczy korzystając z art. 105 § 1 i 2 kpk dokonał jednej tylko modyfikacji. Mianowicie, podał w opisie czynu przypisanego oskarżonemu prawidłowe miejsce wypadku drogowego. Wskazał mianowicie, iż wydarzył się on w L. a nie w miejscowości K., jak błędnie przyjmowano zarówno w opisie zarzutu i powtarzano następnie w orzeczeniach Sądu I instancji. Zważywszy na oczywisty charakter tego uchybienia, gdyż z materiałów dowodowych jasno wynikało, że to właśnie w miejscowości L. miał miejsce wypadek komunikacyjny z udziałem oskarżonego, Sąd Okręgowy sprostował ten element opisu jako oczywistą omyłkę pisarską. Sprostowanie oczywistej omyłki dostrzeżonej w zaskarżonym wyroku nastąpiło w pkt 1 orzeczenia Sądu II instancji.

Wreszcie, Sąd Okręgowy nie znalazł podstaw aby przychylić się do zgłoszonego przez obrońcę w apelacji zarzutu naruszenia art. 443 kpk, który to przepis wprowadza pośredni zakaz reformationis in peius. Zakaz ten oznacza, że sąd ponownie rozpoznający sprawę może w dalszym postępowaniu wydać orzeczenie surowsze, niż uchylone tylko, jeżeli orzeczenie było zaskarżone w kierunku na niekorzyść oskarżonego. W związku z tym, że w niniejszej sprawie, pierwotny wyrok Sądu I instancji został zaskarżony przez obrońcę, a następnie sprawę uchylono do ponownego rozpoznania, Sąd pierwszej instancji nie mógł wydać orzeczenia surowszego niż uchylone, tzn. takiego, które zawierałoby rozstrzygnięcie mniej korzystne dla oskarżonego w porównaniu z orzeczeniem uchylonym. Przy czym, Sąd odwoławczy podziela poglądy orzecznictwa i doktryny, że orzeczenie surowsze w rozumieniu art. 443 kpk, to każde orzeczenie, które zawiera rozstrzygnięcia mniej korzystne z punktu widzenia oskarżonego w porównaniu z orzeczeniem dotychczasowym. W ramach tej oceny uwzględnieniu podlega nie tylko kara lub zastosowany środek karny, ale również ustalenia faktyczne, kwalifikacja prawna czynu, a także wszystkie możliwe następstwa tych rozstrzygnięć dla sytuacji prawnej oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 1 czerwca 2009 r., sygn. akt V KZP 2/09, OSNKW 2009, nr 10, poz. 89, LEX nr 521991, wyrok Sądu Apelacyjnego w Lublinie z dnia 17 maja 2006 r., II AKa 89/06, KZS 2007, nr 1, poz. 91, LEX nr 183579). Jednocześnie jednak należy wskazać, że zakaz reformationis in peius nie powinien być interpretowany w sposób nadmiernie szeroki i abstrakcyjnie. Nie ulega wątpliwości, że decydujące znaczenie powinno się nadać ocenie, czy cała sytuacja prawna oskarżonego kształtowana orzeczeniami wydanymi przez sąd orzekający po raz pierwszy i orzekający ponownie, uległa zmianie na jego niekorzyść. Takie rozumienie „orzeczenia surowszego” podkreśla fakt, że kluczową wagę należy nadać jedynie niekorzystnym dla oskarżonego konsekwencjom wydania ponownego orzeczenia. W celu ustalenia, czy naruszony został zakaz reformationis in peius, dokonując zestawienia ze sobą treści motywów przed i po ich modyfikacji, należy ustalić, czy zmiana spowodowała negatywne konsekwencje w sytuacji prawnej oskarżonego. Nie jest bowiem wystarczająca sama konstatacja, że ustalenia faktyczne zostały zmienione na niekorzyść oskarżonego (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 października 2016 r., sygn. akt III KK 123/16, Legalis nr 1544240). Sąd Okręgowy podziela również stanowisko Sądu Najwyższego zaprezentowane w przywołanym powyżej orzeczeniu, zgodnie z którym: ” (...) tak długo, jak orzeczenie skazujące sądu orzekającego w postępowaniu ponownym odnosi się do tego samego czynu rozumianego jako zdarzenie historyczne, nie łamie pośredniego zakazu reformationis in peius skazanie oskarżonego w ponownym postępowaniu, chociażby czyn przypisany uchylonym wyrokiem nie w pełni literalnie odpowiadał ustawowemu opisowi typu czynu zabronionego, byleby tylko nie był surowiej kwalifikowany, niż przypisany uchylonym wyrokiem, lub nie zawierał okoliczności wpływających na zwiększenie reakcji karnej.” Z powyższego wynika zatem, że przy ponownym rozpoznaniu sprawy, nie łamiąc reguły z art. 443 kpk, możliwe jest także rozbudowanie określenia czynności sprawczej w opisie czynu i nie dowodzi to wyjścia poza granice oskarżenia w porównaniu z określeniem użytym przez Sąd Rejonowy w pierwszym wyroku.

Sąd wydający zaskarżone orzeczenie miał baczenie aby nie naruszyć zakazu z art. 443 kpk, na co zwracał już uwagę Sąd Okręgowy w Poznaniu w uzasadnieniu wyroku uchylającego uprzedni wyrok skazujący i przekazując sprawę do ponownego rozpoznania. Przypomnienia wymaga zaś, że uchylony wyrok Sądu Rejonowego zawierał takie nielogiczności w opisie czynu, które dyskwalifikowały go z obiegu prawnego. Sąd I instancji przy ponownym

rozpoznaniu sprawy dał nowy opis czynu przypisanego oskarżonemu, co z procesowego punktu widzenia było jak najbardziej dopuszczalne i w tej konkretnej sprawie, wręcz oczekiwane, skoro poprzedni opis nie dawał spójnego i logicznego obrazu zdarzenia. Sąd I instancji również w uzasadnieniu wyroku omówił kwestie dotyczące poczynionych przez ten organ ustaleń, w odniesieniu do tych wynikających z pierwszego wyroku skazującego R. M. (1) za występki z art. 177 § 2 kk. Wszystko to spowodowało, że Sąd odwoławczy uznał, iż zakres skazania w obu wyrokach Sądu Rejonowego w Gnieźnie nie uległ zmianie. Odpowiedzialności podlegało zachowanie oskarżonego jako kierującego zestawem ciężarowym podczas wykonywania skrętu w prawo z drogi lokalnej na drogę krajową nr (...), który to przy tym właśnie manewrze nie zachował szczególnej ostrożności. To również ta i tylko ta zasada bezpieczeństwa w ruchu drogowym, naruszona nieumyślnie, była ustaleniem przyjętym do orzekania przez oba składy Sądu I instancji. Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku wskazał natomiast w czym przejawiała się owa nieostrożność, a głównie wyrażała się ona w nienależytej obserwacji przedpola jazdy, czego efektem było nie ustąpienie pierwszeństwa przejazdu rowerzyście będącemu na drodze krajowej nr (...). Wszystkie te okoliczności odnaleźć można w uzasadnieniu pierwszego wyroku Sądu Rejonowego z dnia 26 lutego 2014 r., które organ ten ustalił, m.in. w oparciu o opinię biegłego, przyjmując tak samo jak Sąd Rejonowy wydający zaskarżony wyrok, wariant, w którym rowerzysta nadjechał drogą główną, z lewej strony w stosunku do położenia pojazdu oskarżonego, który winien mu w tej sytuacji ustąpić pierwszeństwa. Kwestia przekroczenia linii ciągłej przez pojazd kierowany przez oskarżonego, w rzeczywistości nie miała decydującego znaczenia, gdyż była jedynie efektem już wcześniejszego nieostrożnego zachowania przy wyjeżdżaniu w prawo z drogi podporządkowanej. Rozważał ją już Sąd I instancji w uzasadnieniu zaskarżonego wyroku, pod kątem ewentualnego naruszenia zakazu z art. 443 kpk i stanowisko to Sąd Okręgowy w całości podziela.

Ponadto, analizowane przez apelującego elementy ustaleń, mające przekonywać do zgłoszonego zarzutu naruszenia art. 443 kpk okazały się chybione. Były one bowiem zupełnie oderwane od pozostałych okoliczności sprawy, co stanowiło poważny ich mankament. obrońca wskazując na wynikający z uzasadnienia do pierwszego wyroku Sądu Rejonowego wniosek, niezakwestionowania przez ten Sąd podanej przez pokrzywdzonego odległości samochodu ciężarowego od skrzyżowania w momencie gdy rowerem był już na skrzyżowaniu, zapomniał o tym, że Sąd ten jednocześnie przyjął, iż do potrącenia roweru doszło w rejonie skrzyżowania, co wynikało również bezsprzecznie ze śladów powstałych na jezdni (zarysowanie w miejscu gdzie rowerzysta z jednośladem dostał się pod maskę samochodu i ślady wleczenia). Odnośnie zaś zatrzymania się oskarżonego przed linią warunkową zanim rozpoczął manewr skrętu w prawo, co miało wynikać z ustaleń przyjętych przy pierwszym rozpoznaniu sprawy w pierwszej instancji, stwierdzono, że takiego ustalenia de facto Sąd Rejonowy wówczas nie poczynił, a jedynie wspominał o takiej okoliczności nawiązując do opinii biegłego, gdzie jak wiadomo rozpatrywanych było kilka wariantów zachowania uczestników wypadku. Gdyby jednak nawet założyć, że takie ustalenie znalazło się w stanie faktycznym, zdaniem Sądu Okręgowego nie zmieniałoby to oceny, że po owym zatrzymaniu przed linią warunkową wjazdu na drogę z pierwszeństwem przejazdu, ruszając oskarżony nie zachował szczególnej w tych warunkach ostrożności i nie ustąpił przejazdu poruszającemu się tą drogą rowerzyście.

Podsumowując tę część rozważań Sąd II instancji doszedł do wniosku, że apelujący obrońca nie wskazał, na czym miałyby polegać pogorszenie sytuacji oskarżonego wobec takiego, a nie innego przyjęcia opisu czynu przez Sąd Rejonowy w sprawie rozpatrywanej po raz drugi. Trzeba też zwrócić uwagę, że Sąd wydający zaskarżony wyrok poruszał się w tych samych ramach czasowych, które zostały określone w zarzucie i niezmiennym pod względem czasownikowym działaniu oskarżonego polegającym na wykonaniu nieostrożnego wjazdu z drogi podporządkowanej i potrącenia prawidłowo jadącego tą drogą rowerzysty J. G. (1). Nie ulegało przy tym wątpliwości, że istnieje ścisły związek między zachowaniem oskarżonego R. M. (1) a potrąceniem pokrzywdzonego, skutkującym obrażeniami ciała kwalifikowanymi z art. 177 § 2 kk.

Podsumowując, Sąd Okręgowy doszedł do przekonania, iż postępowanie odwoławcze nie potwierdziło aby Sąd niższej instancji dopuścił się uchybień, które można byłoby określić obrazą przepisów postępowania. W tym nie naruszył zasady: obiektywizmu, swobodnej oceny dowodów, domniemania niewinności (a w tym rozstrzygnięcia niedających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego). Organ wydający zaskarżony wyrok nie dopuścił się i tej nieprawidłowości, wedle której podstawą wyroku była nie spełniająca wymogów procesowych opinia biegłych. Nie

ujawniły się też podstawy do przyjęcia, iż Sąd Rejonowy wyrokując pominął jakiegokolwiek istotne dla rozstrzygnięcia sprawy okoliczności oraz naruszył granice zakazu reformationis in peius z art. 443 kpk. Organ ten, w trakcie przeprowadzonego przez siebie postępowania, dokonał dogłębnej i szczegółowej analizy całości zebranego materiału dowodowego, uwzględniając przy tym w pełni zasady wiedzy, doświadczenie życiowe oraz reguły prawidłowego rozumowania. Skrupulatnie wskazał jakie fakty uznał za udowodnione i na jakich w tej mierze oparł się dowodach. W konsekwencji wywiódł prawidłowo, że z zestawienia całości ustalonych faktów wynika, iż oskarżony R. M. (1) naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym i spowodował wypadek komunikacyjny o następstwach kwalifikowanych, to jest swoim czynem wypełnił wszystkie ustawowe znamiona występku z art. 177 § 2 kk.

Ponieważ apelacja obrońcy skarżyła wyrok w całości, w związku z art. 447 § 1 kpk Sąd Okręgowy rozważył także prawidłowość rozstrzygnięcia o karze i zbadał je pod kątem współmierności.

Dla lepszego zobrazowania badanego problemu warto wspomnieć, że w świetle orzecznictwa Sądu Najwyższego, zarzut niewspółmierności kary, jako zarzut z kategorii ocen, można podnosić wówczas „gdy kara jakkolwiek mieści się w granicach ustawowego zagrożenia, nie uwzględnia w sposób właściwy zarówno okoliczności popełnienia przestępstwa, jak i osobowości sprawcy, innymi słowy – gdy w społecznym odczuciu jest karą niesprawiedliwą” (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 kwietnia 1985r. V KRN 178/85, OSNKW 1985/7-8/60). Zauważyć przy tym trzeba, że nie każda niewspółmierność kary usprawiedliwia ingerencję w treść zaskarżonego orzeczenia. Ustawodawca wymaga by niewspółmierność ta miała kwalifikowaną postać. Zgodnie z art. 438 pkt 4 k.p.k. musi ona być rażąca, znaczna, „bijąca w oczy” oddaleniem od kary uznawanej za sprawiedliwą (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Krakowie z dnia 19 grudnia 2000 r., II AKa 218/00, KZS 2001/1/33, wyrok Sądu Apelacyjnego we Wrocławiu z dnia 30 maja 2003 r., II AKa 163/03, OSA 2003/11/113).

Odnosząc te założenia do realiów niniejszej sprawy, okoliczności przedmiotowych oraz danych osobopoznawczych o oskarżonym należało uznać, że wymierzona wobec niego kara za spowodowanie stosunkowo poważnego w skutkach wypadku komunikacyjnego w żadnym razie nie była rażąco niewspółmierna. Trafnie odzwierciedla ona jego winę, szkodliwość społeczną zachowania i oddaje właściwie społeczny sprzeciw dla sprawcy tej kategorii przestępstw. Przy uwzględnieniu zatem trafnie stwierdzonych w sprawie okoliczności obciążających i łagodzących, wymierzona mu kara 1 roku pozbawienia wolności stanowi adekwatną do okoliczności czynu reakcję wymiaru sprawiedliwości. Dodać przy tym trzeba, iż brak przyczynienia się innych uczestników wypadków także miał wpływ na wymiar kary, gdyż nie stwierdzono tego rodzaju okoliczności, która istotnie umniejszałaby karygodność zachowania oskarżonego R. M.. Z drugiej zaś strony, korzystnymi dla podsądnego okolicznościami była nieumyślność naruszenia zasad bezpieczeństwa w ruchu drogowym, postawa jaką zaprezentował po wypadku na miejscu zdarzenia oraz incydentalny charakter złamania przez niego przepisów drogowych.

W ocenie Sądu II instancji na pełną akceptację zasługiwały także pozostałe elementy rozstrzygnięcia o karze. W toku kontroli odwoławczej nie dostrzeżono podstaw do dokonania w nie ingerencji.

Obrońca zakwestionował też wysokość wynagrodzenia przyznanego oskarżycielowi posiłkowemu z tytułu zwrotu wydatków na pomoc prawną, z jakiej korzystał w toku procesu. Należało zatem wnosić, iż obrońca złożył podlegające rozpoznaniu wraz z apelacją zażalenie na orzeczenie o kosztach zawarte w punkcie 4 wyroku Sądu Rejonowego w Gnieźnie z dnia 24 czerwca 2016 r. Kontrolując zasadność tego rozstrzygnięcia Sąd II instancji uznał, że zarówno zastosowana przez Sąd Rejonowy zasada z art. 627 kpk, jak i wysokość wyliczonych kosztów zostały określone zgodnie z regułami procedury. Obrońca zarzucił, że koszty te zostały zawyżone, gdyż niewłaściwie przyjęto stawkę minimalną za ponowne rozpoznanie sprawy w pierwszej instancji, podczas gdy trzeba było naliczyć jedynie 20 % stawki z rozporządzenia o ponoszeniu przez Skarb Państwa kosztów adwokackich. Stanowisko obrony nie zasługiwało na uwzględnienie i jest ono sprzeczne z ugruntowanym w tej mierze orzecznictwem, które przyjmuje, że uchylene wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania rodzi obowiązek ponownego naliczenia stawki minimalnej określonej w rozporządzeniu, nawet jeśli ta pomoc prawna była już udzielana przed uchycieniem wyroku albowiem stawki honorarium łącznie z 20% dodatkiem, gdy rozprawa trwa dłużej niż jeden dzień odnoszą się oddzielnie do każdej instancji (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 15 stycznia 2015 r., sygn. akt II AKa 248/14, LEX nr

1999337). Sąd II instancji nie stwierdził przy tym aby podana przez Sąd I instancji w zaskarżonym wyroku zasądzona od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego kwota (2 312 złotych) była wyższa niż łączna suma należności jakich mogła domagać się ta strona postępowania.

Skarżący podniósł również zastrzeżenia pod adresem rozstrzygnięcia o kosztach procesu zawartego w punkcie 5 zaskarżonym orzeczeniu. Wskazywał mianowicie, że obciążenie nimi podsądnego w takim zakresie było niezasadne i nie odpowiadało realnym możliwościom finansowym podsądnego.

Sąd Okręgowy, rozważywszy tę kwestię stwierdził, że Sąd I instancji w sposób wyważony miarkował wysokość kosztów, którymi obciążył oskarżonego R. M.. Dostosował je do możliwości zarobkowych podsądnego, wysokości uzyskiwanych przez niego dochodów i jego sytuacji majątkowej, mając przy tym na względzie poziom wydatków wygenerowanych w tym procesie. Słusznie zatem zastosował art. 624 § 1 kpk, podając kwotowo (2 500 złotych) należność jaką realnie oskarżony może uiścić na rzecz Skarbu Państwa. Wskazać trzeba jednocześnie, że nie było podstaw do uznania, że uiszczenie kosztów procesu w takim rozmiarze będzie stanowić dla oskarżonego zbytnią uciążliwość, zwłaszcza że skarżący nie wykazał tego w najmniejszym nawet stopniu. Bez wpływu na orzeczenie o kosztach procesu pozostawała zaś podniesiona przez obronę kwestia uprzedniego uchylecia wyroku Sądu I instancji z powodu apelacji wniesionej na korzyść oskarżonego. Decydującym przepisem w tym zakresie jest bowiem art. 627 kpk, który stanowi, że w sprawach z oskarżenia publicznego, sąd od skazanego zasądza na rzecz Skarbu Państwa koszty sądowe oraz wydatki na rzecz oskarżyciela posiłkowego.

Podsumowując, Sąd II instancji utrzymał zaskarżony wyrok w całości w mocy, o czym orzekł w pkt 2 sentencji swego wyroku, uznawszy apelację obrońcy za bezzasadną.

W punkcie 3 Sąd Okręgowy zasądził od oskarżonego na rzecz oskarżyciela posiłkowego koszty jakie poniósł z tytułu pomocy prawnej udzielonej mu przez ustanowionego adwokata w postępowaniu odwoławczym. O zasądzenie należności w tym zakresie wniósł pełnomocnik oskarżyciela posiłkowego obecny na rozprawie apelacyjnej. Podstawę prawną przyznania kwoty 840 złotych stanowił art. 627 kpk w zw. z § 1 i § 11 ust. 2 pkt 4 oraz ust. 7 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 22 października 2015 r. w sprawie opłat za czynności adwokackie (Dz. U. 2015. 1800).

W punkcie 4 wyroku Sąd II instancji orzekł o kosztach postępowania odwoławczego. Na podstawie art. 636 § 1 kpk zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa zwrot kosztów procesu za postępowanie odwoławcze w wysokości 20 zł, tytułem zryczałtowanej opłaty za doręczenie wezwań i innych pism. Kwota ta wynika z § 1 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 18 czerwca 2003 r. w sprawie wysokości i sposobu obliczania wydatków Skarbu Państwa w postępowaniu karnym (Dz. U. z 2013, poz. 663 ze zm.). Z kolei na podstawie art. 8 w zw. z art. 2 ust. 1 pkt 3 i art. 3 ust. 2 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz. U. z 1983 r., nr 49, poz. 223 j.t. ze zm.) wymierzył mu opłatę za II instancję w wysokości 300 zł. Również w przypadku kosztów przypadających od strony przegrywającej apelację Sąd Okręgowy nie znalazł powodów do przyjęcia, iż podsądny nie podoła finansowo aby należności te na rzecz Skarbu Państwa uiścić, zwłaszcza jeśli zważyć na ich niewielki rozmiar.

Piotr Gerke Hanna Bartkowiak Małgorzata Ziółcka